VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 154)
z dnia 5 lutego 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 154)

5 lutego 2015 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)** przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat transmisji ważnych wydarzeń sportowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dorota Idzi** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Bogusław Piwowar** członek Rady Nadzorczej TVP S.A. wraz ze współpracownikami, **Adrian Karkoszka** przedstawiciel Konfederacji Lewiatan.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji w dniu dzisiejszym. Proponowany porządek dzienny przewiduje wysłuchanie informacji przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat transmisji ważnych wydarzeń sportowych. Na wstępie chciałbym w imieniu pań i panów posłów serdecznie powitać panią minister Dorotę Idzi, pana przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pana prezesa TVP oraz pana dyrektora oddziału sportowego. Wszyscy są państwu doskonale znani.

Zapytam teraz, czy do porządku obrad posłowie mają uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że został przyjęty. Wobec powyższego przystępujemy do jego rozpatrzenia. Wysłuchamy teraz informacji przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat transmisji ważnych wydarzeń sportowych. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie tematu.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pragnę państwa poinformować, iż rok temu… Przedstawię informację w skrócie, omówię najważniejsze fakty. Sprawa została przedstawiona w przesłanej państwu notatce, opisały ją również media. W dniu 3 grudnia – miesiąc temu – w dzienniku ustaw RP opublikowane zostało rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie listy ważnych wydarzeń.

Opowiem jak doszło do uchwalenia tego aktu prawnego. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji niecałe dwa lata temu wysłała zapytanie do nadawców telewizyjnych posiadających koncesje na multipleksach telewizji naziemnej, do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz innych instytucji, które były zainteresowane tą listą. Między innymi były to Polski Komitet Olimpijski oraz Krajowa Izba Sportu. Po wstępnej analizie odpowiedzi, KRRiT powołała specjalny zespół, którego przedstawiciele są w dniu dzisiejszym wśród nas, który przygotował propozycję listy. Znalazły się na niej wydarzenia sportowe, zgodnie z następującymi kryteriami kwalifikacyjnymi Komisji Europejskiej: wydarzenie lub wynik sportowy wydarzenia wywołuje szczególny oddźwięk wśród widowni danego państwa członkowskiego; wydarzenie, które ma być umieszczone na liście ma szczególne, ogólnie uznane znaczenie kulturalne dla ludności danego państwa członkowskiego, w szczególności jako katalizator jego kulturowej tożsamości; wydarzenie obejmuje udział reprezentacji narodowej w danej dziedzinie

sportu w wielkiej imprezie międzynarodowej; relacja z danego wydarzenia była tradycyjnie nadawana w telewizji ogólnodostępnej.

Ważne wydarzenie, które miało szansę znaleźć się na liście akceptowanej przez Komisję Europejską musiało spełniać dwa, z czterech wymienionych przeze mnie kryteriów. Krajowa Rada po raz kolejny przeprowadziła konsultacje społeczne, tym razem zgodnie z procedurami, dotyczące zaproponowanego aktu prawnego. Nie ograniczyliśmy się jedynie do ogłoszenia tego faktu na naszych stronach internetowych, co byłoby wystarczające – wysłaliśmy również dodatkowe pisma, aby zwrócić uwagę na wagę tego wydarzenia. Pisma te były zaadresowane m.in. do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Sportu i Turystyki, Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, federacji konsumentów, nadawców telewizyjnych nadających programy na multipleksach i właścicieli praw do transmisji wydarzeń zamieszczonych w projektowanym rozporządzeniu. Oczywiście wszyscy, nie tylko zaproszone podmioty, mogli wypowiedzieć się w sprawie propozycji KRRiT.

Po zebraniu opinii, kolejnym etapem naszej pracy były konsultacje z Komisją Europejską w sprawie opracowania szczegółowego dokumentu notyfikacyjnego. Rozmowy robocze trwały dość długo. W ich wyniku KRRiT w dniu 8 sierpnia 2014 złożyła do Komisji Europejskiej, poprzez stałego przedstawiciela RP przy Unii Europejskiej, notyfikację polskiej listy ważnych wydarzeń. Dwa miesiące później, w dniu 7 listopada, Komitet Kontaktowy ds. dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych przyjął pozytywną opinię o polskiej liście ważnych wydarzeń. Jest to ciało, które zajmuje się tego rodzaju sprawami. Po przyjęciu tego dokumentu przez Komitet Kontaktowy, KRRiT przyjęła w dniu 17 listopada rozporządzenie w sprawie listy ważnych wydarzeń. Tak jak wspomniałem, w dniu 3 grudnia rozporządzenie ukazało się w dzienniku ustaw. Nieco wcześniej, w dniu 21 listopada Komisja Europejska przyjęła decyzję w sprawie polskiej listy ważnych wydarzeń. Obowiązuje ona jako akt prawny, ale jej postanowienia wejdą w życie rok po opublikowaniu w Dzienniku Ustaw, czyli na początku grudnia bieżącego roku.

Pozostała nam do spełnienia jeszcze jedna formalność – opublikowanie rozporządzenia w Dzienniku Urzędowym Komisji Europejskiej. Wedle nieoficjalnych wiadomości wiemy, że powinno to nastąpić w przeciągu najbliższych tygodni.

To wszystko, jeśli chodzi o informacje podstawowe. Na zakończenie, mogę przypomnieć jakie wydarzenia znalazły się na tej liście, oczywiście w wielkim skrócie. Są to: mecze z udziałem reprezentacji Polski w mistrzostwach świata i Europy w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn, w tym mecze eliminacyjne; zawody ligi światowej w piłce siatkowej mężczyzn w Polsce; półfinały i finały mistrzostw świata i Europy w piłce ręcznej mężczyzn oraz wszystkie inne mecze w ramach tych imprez z udziałem reprezentacji Polski; mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym; zawody pucharu świata w skokach narciarskich; zawody pucharu świata w biegach narciarskich kobiet; mistrzostwa świata w lekkoatletyce. Zakończę moją wypowiedź osobistym akcentem – szczególnie mnie to cieszy, gdyż jestem miłośnikiem królowej sportu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Otworzę teraz dyskusję poselską, gdyż wszyscy są gotowi do udzielenia nam odpowiedzi na pytania. Myślę, że będzie to najbardziej pożądane przez państwa posłów rozwiązanie. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Jan Tomaszewski. Bardzo proszę.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Panie przewodniczący, pani minister, panie ministrze, szanowni goście, mam pytanie do pana ministra i pana prezesa TVP. Panie ministrze, rozumiem, że przedstawione rozporządzenie, które oprócz spotkań piłkarskich…

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

One są w ustawie…

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Tak, w art. 20. Rozumiem, że to rozporządzenie skierowane jest do telewizji publicznej? Co się stanie, jeśli telewizja publiczna nie będzie miała środków finansowych na zakup

praw do transmisji wymienionych imprez? Nawet napisano, że emitowane będą zawody w piłce siatkowej mężczyzn rozgrywające się w Polsce, ale praw nie sprzedaje polski związek, ale światowa liga. Może się zdarzyć, że telewizja publiczna nie będzie miała środków finansowych – ma do tego pełne prawo. W takiej sytuacji będziemy pozbawieni szansy na oglądanie tej imprezy. Która stacja komercyjna wykupi prawa, jeśli nie będzie mogła zakodować transmisji? Jeśli telewizja publiczna ma pieniądze i kupi prawa do wszystkich imprez, kapitalnie, jako Polacy jesteśmy zadowoleni. Jeśli nie, co może się zdarzyć, co można zrobić w takim przypadku? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Marek Matuszewski. Wysłuchamy teraz bloku pytań i przejdziemy do odpowiedzi.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie prezesie, mam pytanie. Wiemy doskonale, że imprezy będą transmitowane, chodzi o mistrzostwa, działalność misyjną telewizji. W kwietniu odbędą się mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w Krakowie. Reprezentacji Polski, po wielu latach, udało się dołączyć do zaplecza elity i ma szansę na awans. Jeśli zajmie pierwsze lub drugie miejsce, przejdzie do elity i nasi chłopcy będą mogli rywalizować z Kanadą, Rosją, Czechami. Czy w telewizji będzie można zobaczyć transmisję z tego wydarzenia? Trzeba promować hokej na lodzie. Pamiętamy doskonale, że kiedyś odnosiliśmy sukcesy. Czy przedstawią państwo choćby mecze reprezentacji Polski? Wiem doskonale, że w TVP Sport będzie można to zobaczyć.

TVP Sport jest – takie jest moje drugie pytanie, pragnę przypomnieć o tym posłom i osobom słuchającym naszej dyskusji – stacją kodowaną i nie znajduje się na multipleksie. Rozumiem telewizje takie jak N prezentują ligi zagraniczne itp. Przecież dla wszystkich tu obecnych to sytuacja zastana. Może się mylę? Może pan przewodniczący KRRiT miał swój udział w tym, że TVP Sport jest stacją kodowaną? Wiem, że koledzy zasiadający po mojej prawej i lewej stronie lubią hokej, ale nie mają TVP Sport. W związku z tym nie będą mogli oglądać zawodów. Myślę, że wszyscy doskonale wiemy, często o tym mówię, że w Polsce panuje specyficzny klimat. Mamy już sztuczne lodowiska, ale ogólnie zima trwa. Musimy promować sporty zimowe. Do nich należy hokej.

Proszę o odpowiedź na moje konkretne pytania – czy będzie transmisja, czy prowadzone są rozmowy, czy jest szansa na transmisję meczów hokejowej reprezentacji Polski w TVP 2 oraz jak doszło do tego, że TVP Sport zostało stacją kodowaną i czy tak musi być?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana posła Garbowskiego.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze mam krótkie pytanie. W rozporządzeniu widnieje informacja o różnych wydarzeniach sportowych, m.in. półfinałach i finałach mistrzostw świata i Europy w piłce ręcznej mężczyzn. Dlaczego nie kobiet? Jeśli powyższy zapis dotyczy piłki siatkowej kobiet i mężczyzn, dlaczego nie doceniamy reprezentacji piłkarek ręcznych? Mam nadzieję, że uda się im uzyskać dobre wyniki, podążając śladem naszych wspaniałych szczypiornistów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Hofmana.

Poseł Adam Hofman (niez.):

Panie ministrze, panowie prezesi, panowie dyrektorzy, mam pytanie, które nie dotyczy bezpośrednio rozporządzenia. Co prawda nie dotyczy ono rozgrywek w tenisie ziemnym, ale chciałbym zapytać o plany związane z tą dyscypliną. Zapytuję o to kierownictwo telewizji. Ostatnio w tym sporcie postępy Polaków – mężczyzn i kobiet – powodują, że Puchar Davisa oraz Fed Cup stają się bardzo atrakcyjne dla widzów i są stosunkowo tanie w zakupie. To mogłoby przyczynić się do rozwoju dyscypliny w Polsce. Nie ukrywam, że jest mi ona bardzo bliska. Jeśli można, chciałbym zapytać, czy mają państwo plany w tym zakresie. W przyszłym tygodniu odbędzie się Fed Cup w Krakowie. Nie

będzie można go oglądać w telewizji publicznej. Prawa do transmisji, co państwo wiedzą, są dość tanie w stosunku do oczekiwań polskiej publiczności tenisowej, ze względu na dobre wyniki i perspektywy polskich zawodników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Zielińskiego.

Poseł Maciej Zieliński (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam podobne pytanie. We wrześniu rozegrane zostaną finały mistrzostw Europy w koszykówce męskiej, do których zakwalifikowała się nasza reprezentacja. Czy mają państwo plany związane z transmisją tych meczów? Dlaczego nie ma ich w rozporządzeniu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, zaproszeni goście, Wysoka Komisjo, korzystając z obecności przedstawicieli kierownictw TVP chciałbym zadać pytanie. Podczas gali jubileuszu 95-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego zostało podpisane porozumienie o współpracy pomiędzy TVP oraz PKOl. Jeśli chodzi o ustawę, letnie i zimowe igrzyska olimpijskie zawsze pokazywane były w telewizji publicznej. Pod tym względem nie było problemów. Pragnę zapytać, w jaki sposób wspomniane porozumienie wzmacnia działalność misyjną telewizji publicznej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Lista posłów, którzy zapisali się do głosu, została wyczerpana. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedzi. Później o planach telewizji publicznej opowiedzą pan prezes Piwowar oraz pan dyrektor Szaranowicz. Bardzo proszę, głos ma pan minister Dworak.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Panie przewodniczący, chciałbym najpierw ogólnie ustosunkować się do kwestii poruszonych przez pana posła Tomaszewskiego w pierwszym pytaniu, czy Telewizja Polska mocą rozporządzenia jest desygnowana jako nadawca wszystkich ważnych wydarzeń. Nie. Wspomniane rozporządzenie stwierdza jedynie, że wydarzenia, które zostały w nim zapisane, muszą być nadawane w telewizji ogólnopolskiej, bezpłatnie. Nie musi to być telewizja publiczna. Jeśli Polsat wykupi prawa, on będzie nadawał. Nie wolno tego kodować i pobierać dodatkowych opłat. Wszystkie pozostałe kwestie rozwiązane są w ramach porozumień handlowych. Krajowa Rada nie ingeruje w te sprawy.

Moja wypowiedź odnosi się do kilku różnych aspektów. Państwo posłowie wspominali o różnych wydarzeniach w kontekście rozporządzenia oraz konkretnych planów TVP. Jeśli chodzi o konkretne imprezy, opowie o tym pan prezes Piwowar. Z pewnością udzieli państwu odpowiedzi. Czuję się w związku z tym zwolniony z odpowiedzi na pytanie o mistrzostwa w piłce ręcznej kobiet i Puchar Davisa. O tych sprawach wie telewizja publiczna. Możemy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego mistrzostwa w piłce ręcznej kobiet nie znalazły się w rozporządzeniu. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, poproszę o zabranie głosu pana Alberta Woźniaka, który stał na czele naszego zespołu i zajmował się niuansami rozmów z Komisją Europejską i przygotowaniem rozporządzenia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo.

Ekspert KRRiT Albert Woźniak:

Odpowiem na pytanie, dlaczego na liście nie została uwzględniona piłka ręczna kobiet. Podczas konsultacji żadna instytucja nie zgłosiła na listę piłki ręcznej kobiet. Nie zrobił tego komitet, ani osoby prywatne.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Ministerstwo Sportu i Turystyki również tego nie zrobiło?

Ekspert KRRiT Albert Woźniak:

Nie zgłosiło tego wydarzenia. O ile dobrze się orientuję, ministerstwo zgłosiło transmisję z paraolimpiady. Pierwszym elementem, który decydował o tym, jakie wydarzenia znalazły się na liście, jest tradycja transmisji danych wydarzeń na antenie ogólnodostępnych kanałów telewizyjnych oraz oglądalność. Zbadaliśmy, czy wydarzenia były oglądane, czy były popularne, czy mają wpływ na codzienne życie Polaków. Z tego powodu, jak zapewne państwo zauważyli, na liście nie ma finałów i półfinałów mistrzostw świata i Europy w piłce siatkowej. Mowa jest jedynie o meczach reprezentacji Polski. Wyniki oglądalności finałów i półfinałów, w których Polacy nie brali udziału, nie przekraczały pewnego progu. Z tego powodu nie znalazły się na liście. Ten próg jest bardzo wyśrubowany. W naszym przypadku było to 5% osób posiadających odbiorniki telewizyjne. Biorąc pod uwagę, że w Polsce jest to około 97% mieszkańców, niemal 1900 tys. osób musiało oglądać dane wydarzenie. O ile dobrze się orientuję, w historii piłki ręcznej kobiet ani razu nie było takiego wydarzenia, a musi to być oglądalność powtarzalna.

Tak samo wygląda sytuacja, jeśli chodzi o ewentualne znalezienie się na liście imprez sportowych związanych z tenisem ziemnym. Podczas rozważania listy wydarzeń pojawiła się propozycja zamieszczenia na niej transmisji z udziału naszej reprezentacji w Wielkim Szlemie, a nie Pucharze Davisa. Pojawił się jednak punkt dotyczący tradycji nadawania tych wydarzeń. Wydarzenia te najczęściej były transmitowane w Telewizji Polsat i nie miały oglądalności zbliżającej się do 2 mln widzów. Takie były główne kryteria, jeśli chodzi o decyzję w zakresie tych turniejów. Dziękuję.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Na zakończenie odpowiem na pytanie, które było skierowane do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Chodzi o to, czy rozporządzenie wzmacnia pozycję Telewizji Polskiej, jeśli chodzi o tradycyjne przekazywanie igrzysk olimpijskich na antenach telewizji publicznej. Otóż, nie. Nie ma ono wpływu na to, który z nadawców bezpłatnych będzie transmitował igrzyska. Tradycja tradycją, ale przyszłość może przynieść różne rozwiązania. Z pewnością pan prezes Piwowar więcej wie o przyszłości i zamiarach telewizji jeśli chodzi o ważne wydarzenia sportowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos zabierze pan poseł Jan Tomaszewski. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos?

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pragnę zadać bardziej szczegółowe pytanie. Panie ministrze, zgadzam się z tym, co pan powiedział, że rozporządzenie dotyczy wszystkich stacji telewizyjnych. Powtórzę moje pytanie. Telewizja publiczna nie ma pieniędzy i nie kupuje meczu, np. mistrzostw w piłce siatkowej kobiet. Tak może się zdarzyć. Prawa wykupuje stacja komercyjna, ale jej się nie to nie opłaca. Polscy kibice nie będą mogli zobaczyć tego spotkania, nawet w wersji zakodowanej. Oni tego nie kupią, bo nie będą mieli z tego korzyści.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, odpowiedź jest prosta. Zasady są znane przed złożeniem oferty. Każda oferta musi uwzględniać pewne reguły. Zawody sportowe, które zostały określone w rozporządzeniu muszą być dostępne dla widzów, którzy chcą je oglądać.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Zgoda, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Z tego powodu prowadzona była dyskusja na forum Unii Europejskiej, ustalono pułap osób, jako czynnik doboru takich, a nie innych wydarzeń sportowych.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Tak, panie przewodniczący, ale jeśli telewizja publiczna tego nie kupi, TVN lub Polsat też tego nie zrobią, bo im to przyniesie jedynie straty. Najbardziej straci na tym polski kibic, bo nie będzie miał możliwości oglądania zawodów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To jest hipotetyczna sytuacja. Rzadko zdarza się, że imprezy, które gromadzą przed odbiornikami 2 mln widzów nie były prezentowane w telewizji. Z tego można czerpać również inne korzyści. Przykładowo, reklamy dobrze się sprzedają w takim paśmie, gdy sygnał jest odkodowany.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

No dobrze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że to czysto hipotetyczna sytuacja. Myślę, że po odpowiedzi pana ministra pan prezes Piwowar będzie mógł powiedzieć czy się mylę. Czy telewizja publiczna planuje nie złożyć oferty w zakresie którejś z wymienionych imprez sportowych? Bardzo proszę.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Może udzielę krótkich wyjaśnień w zakresie drugiej części rozporządzenia. Jeśli nie znajdzie się ogólnopolski nadawca, który będzie mógł zaprezentować imprezę na antenie telewizji bezpłatnej i sfinansować to z reklam i sponsoringu, taki program można zakodować. Nie jest to ślepa uliczka. Warunek jest jeden – zaoferowana cena będzie ceną rynkową. Nie można zrobić tak, że ściągnie się cenę z sufitu, a później się to zakoduje i nada. Tak zrobić nie można, przestrzega przed tym rozporządzenie i ja również przed tym przestrzegam wszystkich, którzy mieliby ochotę na takie nadużycie.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Dziękuję, właśnie o to mi chodziło, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę pana prezesa Piwowara o przedstawienie informacji.

Członek Rady Nadzorczej TVP S.A. Bogusław Piwowar:

Powiem może najpierw kilka słów na temat rozporządzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Lista imprez sportowych w nim zawartych z punktu widzenia Telewizji Polskiej i komercyjnej składa się z najchętniej oglądanych. Obawa, że o transmisję tych imprez sportowych nie będzie ubiegał się nikt jest praktycznie bezzasadna. Czy telewizja publiczna wykupi wszystkie prawa do transmisji? Zapewne nie. Prawa te nabywa się w drodze negocjacji handlowych, nie chcę mówić, że jest to przetarg. Negocjacje nie do końca spełniają warunki przetargów. Bywało tak, że takie negocjacje przegrywaliśmy z konkurencją, do czego się przyznajemy. Nie było wystarczających środków na ten cel.

W rozporządzeniu nie uwzględniono, że jeśli odbywają się negocjacje, powinny mieć jasne kryteria. Ostatnio doszło do tego, że kryteria były tak niejasne – prawa do sprzedaży miał jeden z polskich związków sportowych – iż doszło do dziwnej sytuacji. Jest to jednak temat na inną rozmowę. Jeśli chodzi o pytania państwa posłów, przy liście zawartej w rozporządzeniu, TVP zawsze staje do negocjacji handlowych, z różnym skutkiem, ale najczęściej pozytywnym.

Jeśli chodzi o zimowe i letnie olimpiady, tradycja jest taka, że TVP zawsze je transmitowała. Tak jest do chwili obecnej. Nabyliśmy prawa do letniej olimpiady w Brazylii. Mogą państwo posłowie być o to spokojni. Z pewnością staniemy do przetargu – doszło już do wstępnych rozmów – jeśli chodzi o nabycie praw do kolejnej olimpiady zimowej i letniej. Mogę państwa uspokoić pod tym względem. Porozumienie z Polskim Komitetem Olimpijskim nie stawia TVP w sytuacji uprzywilejowanej. To porozumienie ułatwia nam współprace z PKOl. Nie ma znaczenia, jeśli chodzi o nabywanie praw.

Nie będę wyliczał wszystkich imprez sportowych, do których nabyliśmy ostatnio prawa i które będą pokazane na naszej antenie. Odniosę się do pytania pana posła, jeśli chodzi o hokeja na lodzie. Nabyliśmy prawa i będzie on pokazywany. Jeśli chodzi o zawody tenisowe, o które pytał pan poseł Hofman, mamy nabyte prawa do kilku imprez tenisowych i chętnie pokazujemy tę dyscyplinę sportu. Najczęściej jednak na antenie TVP Sport, a nie na antenach otwartych. Przyczyna jest prosta. Tenis bardzo trudno umieścić w ramówce. Do końca nie wiadomo jak długo będzie trwała dana gra. To działa destrukcyjnie na ramówkę. Na antenie TVP 1 lub TVP 2 trudno pokazać takie zawody.

Z tego powodu najczęściej można zobaczyć zawody w tenisie na antenie TVP Sport. Cieszy się on tam niezłą oglądalnością.

Poseł Adam Hofman (niez.):

Przepraszam, pytanie dotyczyło meczów reprezentacji – chodziło o Fed Cup i Puchar Davisa. Czy mają państwo plany w tym zakresie? Ostatnie turnieje niestety nie były pokazane.

Członek Rady Nadzorczej TVP S.A. Bogusław Piwowar:

Koledzy mi podpowiadają, że nasza oferta przegrała w konkursie z konkurencją, jeśli chodzi o prezentację tych turniejów. Jeśli chodzi o mistrzostwa Europy w koszykówce, rozmowy na temat transmisji trwają. Jeśli chcą państwo usłyszeć bardziej szczegółowe informacje na temat zaplanowanych przez nas w ramówce imprez, koledzy z redakcji służą odpowiedzią.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze, to z pewnością będzie interesująca informacja. Później przejdziemy do kolejnych pytań…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jeśli mogę, panie przewodniczący, mam jedno pytanie. Bardzo się cieszę, kibice zapewne również, że hokej będzie transmitowany w telewizji publicznej. Jesteśmy w takim wieku – pan przewodniczący, pan dyrektor i większość z nas – może pan Adam Hofman tego nie pamięta, ale podczas meczu w spodku wygraliśmy w hokeju na lodzie ze Związkiem Radzieckim.

Członek Rady Nadzorczej TVP S.A. Bogusław Piwowar:

Widziałem to, panie pośle.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję. Pragnę uzupełnić moje pytanie. Pan prezes mówił, że wykupili państwo prawa do transmisji, ale czy będzie można hokeja oglądać na antenie TVP 2 czy w telewizji kodowanej? To duża różnica. Jeśli mógłby pan również wyjaśnić jaka jest procentowa oglądalność TVP Sport w porównaniu z TVP 2? Jakie są wpływy z kodowania TVP Sport? Rozumiem, że telewizja utrzymuje się z tych wpływów. Chciałbym również dowiedzieć się, czy TVP Sport od początku była stacją zakodowaną? Wiele słyszałem od mieszkańców mojego regionu o tym, że tak nie powinno być, żeby publiczna telewizja była kodowana. Rozumiem, gdyby prezentowano tam ligę angielską, hiszpańską czy kanadyjską. Wtedy podpisuję się pod tym, aby takie transmisje nadawać w paśmie kodowanym. TVP Sport jednak nie ma w ramówce takich zawodów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Myślę, że pan dyrektor odpowie również na to pytanie.

Dyrektor TVP Sport Włodzimierz Szaranowicz:

Mówiąc *stricte*, TVP Sport nie jest stacją kodowaną.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

A co z tym hokejem?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł chciałby również, zapewne, poznać wynik.

Dyrektor TVP Sport Włodzimierz Szaranowicz:

Prawdopodobnie podamy wynik.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kto będzie komentował te mecze reprezentacji Polski?

Dyrektor TVP Sport Włodzimierz Szaranowicz:

Nie wdając się w szczegóły, otrzymaliśmy propozycję wykupienia mistrzostw świata elity na wiele lat. Z prawami sportowymi dzieją się rzeczy dziwne. Nie wiem, czy kryzys światowy jest opanowany do tego stopnia, aby tak szybko rosły koszty praw sportowych. Roz-

porządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dodatkowo spowodowało, że na rynku pojawili się inni gracze, którzy postanowili kupić prawa, licząc na to, że gdy ukaże się rozporządzenie, będą mogli korzystać z praw nabytych. Nie będą mogli, teraz o tym wiedzą. Zmienia to filozofię. Osoby, które zakupiły te prawa po absurdalnych cenach, przebijając inne oferty czterokrotnie zastanawiają się co z nimi teraz zrobić. Ponownie pojawiły się na rynku. Będziemy więc negocjowali, mam nadzieję, że w ramach normalnych, racjonalnych przetargów.

Jeśli chodzi o TVP Sport, kanał budowany był tak, aby można było go oglądać na platformie cyfrowej. Utrzymujemy się z reemisji i w minimalnym stopniu – na poziomie 10% – z reklam. W dużej mierze przychody pochodzą z reemisji. Jeśli nasz program kupowany jest na satelicie, uzyskujemy przychody. Jak przedstawia się sytuacja? Przytoczę przykład turnieju w Katarze. Na TVP 2 mały finał Polska-Hiszpania w *peeku* oglądało 7296 tys. osób, a średnia oglądalność była na poziomie 4800 tys., udział widowni to 34%. To znakomity wynik. W TVP Sport *peek* podczas tego meczu wynosił 700 tys. osób, a średnia to 0,5 mln osób, przy udziale 3,54%. Na sport.tvp.pl w internecie uzyskaliśmy 195 tys. odsłon i 76 tys. unikalnych użytkowników. Jeśli chodzi o najlepszy wynik, jaki uzyskaliśmy podczas tej imprezy, był to finałowy mecz Katar-Francja. W *peeku* oglądało go 2 mln osób, z udziałem widowni na poziomie 9%. Sport jest fenomenem, który zyskał wysoko wycenione prawa licencyjne. Powoduje to, że nasza pozycja nie jest tak uprzywilejowana, ale pragniemy pokazywać i kreować sport, nie na nim zarabiać. Taka jest filozofia telewizji publicznej.

Odpowiadając na pytanie, co wzmacnia naszą pozycję, są to pieniądze. Później wykorzystywane są one jako argument w grze rynkowej. Tylko w ramach gry rynkowej możemy nabywać prawa telewizyjne. Przykładowo, przedstawię państwu obecny stan rzeczy. Imprezy będące pod ochroną rozporządzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie ważnych wydarzeń dla naszego życia społecznego, nie tylko sportowego to: mistrzostwa świata i Europy w piłce nożnej – prawa w tym zakresie sią podzielone, eliminacje do ME 2016 pokazuje Polsat, który jest zobligowany do pokazania meczu Polaków oraz półfinałów i finałów. Reszta rozgrywek może zostać pokazana w paśmie zakodowanym.

Jeśli chodzi o mistrzostwa świata, które odbędą się w Rosji w 2018 roku, właścicielem praw jest Telewizja Polska, podobnie w przypadku mistrzostw w piłce ręcznej w egzotycznym Katarze w 2022 roku. Mamy prawa do transmisji, ale nie wiemy kiedy zawodnicy będą grali, w jakich warunkach, na jakich stadionach. Pomysł prowadzenia rozgrywek na schładzanym stadionie jest nieco futurystyczny. Tak naprawdę nie wiadomo jakie byłyby tego efekty dla zdrowia sportowców, podobnie jak temperatury około 50°C w maju. Taki jest wstępny termin rozgrywania mistrzostw świata. Letnie i zimowe olimpijskie – w ubiegłym roku pokazaliśmy Soczi, pokażemy również Rio. Prawa do igrzysk w 2018 roku w Pjongczang oraz w 2020 roku w Tokio to sprawa otwarta. Pojawiła się już tendencja do sprzedawania praw w pakietach, aby nie tylko jedna grupa telewizyjna monopolizowała rynek, aby każdy dostał jakiś pakiet. Udało nam się skutecznie nabyć prawa do Rio i Soczi. Trudno powiedzieć jak będzie wyglądało kolejne spotkanie.

Jarek Idzi pracuje w grupie roboczej IBU. Nasze nadzieje opieramy głównie na współpracy z Europejską Unią Nadawców publicznych. Podczas spotkania z IBU szef MKOl Thomas Bach powiedział, że jesteśmy jego najlepszymi partnerami. Dlaczego? Jesteśmy w stanie spełnić obligację 220 godzin w przypadku igrzysk letnich i 120 w przypadku zimowych. Nikt nie chce tego emitować na dużych otwartych antenach, gdyż uważa się, że to przyniesie straty. Mamy odwrotną filozofię. Dla nas jest to profit. Na igrzyskach olimpijskich można osiągnąć wskaźnik bliski 1. Podczas igrzysk w Soczi i w Londynie budowaliśmy projekt komercyjny, który otarł się o wskaźnik efektywności 1. Jest to jednak zadanie wymagające ogromnego wsparcia rynku finansowego, dobrych układów ze sponsorami oraz określenia punktu zbiegu z realizmem, aby nie mieć strat. Poprzez przekazywanie dużych wydarzeń sportowych nie możemy zadłużać firmy. Żaden zarząd nie da nam na to zgody.

Otrzymaliśmy wsparcie Krajowej Rady w postaci części świadczeń abonamentowych przeznaczonych zadaniowo na obsługę igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i podob-

nych wydarzeń społecznych. Mecze eliminacyjne do mistrzostw Europy w 2016 roku pokaże Polsat. Udało nam się wynegocjować, jako wyłączny partner Polskiego Związku Piłki Nożnej, możliwość pokazywania meczów towarzyskich do roku 2018. Zajmujemy się więc sprawą dwutorowo. Oni przebili nas w licytacji praw, nie było szansy, abyśmy je kupili. Takie jest prawo konkurenta, możemy nad tym ubolewać, ale trzeba pochylić głowę i pogratulować. Chcemy stworzyć projekt osobny, który wykreuje mecze towarzyskie do poziomu ważnych wydarzeń. Ostatni mecz ze Szwajcarią był wydarzeniem równie istotnym, jak mecz ze Szkocją. Myślę, że to dobry trop.

Mistrzostwa świata i Europy w lekkiej atletyce wynegocjowaliśmy na najbliższe 4 lata. Zawody Pucharu Świata w Biegach Narciarskich Kobiet powodują pewien problem. Możemy wynegocjować dłuższy kontrakt, ale „lecimy na jednym silniku". To niezbyt eleganckie określenie w stosunku do kobiet, ale gdy nie ma Justyny Kowalczyk, nie ma zainteresowania polskimi biegami narciarskimi. Pojawiła się szansa, aby Kowalczyk towarzyszyły nowe zdolne zawodniczki, ale zanim tak będzie, minie trochę czasu.

W skokach sytuacja jest klarowna. Wiemy, że jest grupa, która może spełnić oczekiwania Polaków przez najbliższe 3 lata, przynajmniej do roku 2018, do igrzysk w Pjongczang. Mogę tylko państwa poinformować, że w tej grupie też ostatnio coś zgasło. Mamy nadzieję, że nie stało się to przez telewizję. To są młodzi ludzie, odurzeni sukcesem. To trudna dla nich sytuacja, muszą wrócić do równowagi. Wśród nich jest zawodowiec rzadkiej klasy. Zaczynamy mieć podobną sytuację jak z Adamem Małyszem, że cały czas będziemy mówili tylko o Kamilu Stochu. Ubiegłoroczne fantastyczne występy Ziobry i Bieguna były incydentami. Było to dla nas przyjemne, a wygląda na to, że nie uda się utworzyć na ich bazie trwałej tendencji. Nadchodzą kolejni zdolni zawodnicy np. Jakub Wolny, który jest mistrzem świata juniorów, ale co chwila odnosi kontuzje. Jeśli w tym wieku *non stop* odnosi kontuzje, zwiększenie obciążenia zawodnika może spowodować, że wkrótce niezdolny będzie do rywalizacji.

W 2016 roku odbędą się ostatnie mistrzostwa Europy – tak chce Michel Platini – rozgrywane w nowej formule 24 zespołów. Tak jak wiemy, od 2020 roku finały będą przydzielone do kilkunastu miast. Spotkamy się z zupełnie nowym zjawiskiem w piłce nożnej. Jest to oczywiście poszukiwanie dodatkowych środków. Lepiej wziąć pieniądze od kilkunastu organizatorów, niż od jednego. Logika działania FIFA i UEFA jest powszechnie znana. Zderzanie się z nią nie ma sensu.

Jeśli chodzi o prawa do piłki ręcznej, poza jednym istotnym turniejem, którego nie mamy – mistrzostwami Europy mężczyzn, które odbędą się w Polsce – prawa do roku 2017 również posiada Telewizja Polska. Przez ostatnie kilka lat prowadziliśmy bardzo agresywne negocjacje. Wyszliśmy z założenia, że wykupienie praw jest zjawiskiem nieodwracalnym i jako telewizja publiczna mamy zobowiązania w stosunku do widza i największą widownię. Ubiegłoroczne badania widowni pokazują – mam nadzieję, że pan poseł Papke nie będzie tego słuchał – że nawet mistrzostwa świata w Polsce miały mniejszą oglądalność niż występ Stocha i Kowalczyk w Soczi. Oczywiście można powody tego rozłożyć na czynniki pierwsze. Nie ma to jednak sensu, tak się stało.

Można pogratulować złotego medalu siatkarzom i 8 mln widzów. To ponadprzeciętna widownia. W *peeku* 12 mln osób oglądało Kamila Stocha, a 10 mln oglądało regularnie jego walkę o drugi złoty medal. Te dane podpowiadają nam, że o prawa do transmisji trzeba walczyć. Nie poddajemy się. Poseł Maciej Zieliński, wielka postać polskiej koszykówki wie, że obecnie trudno jest wskazać – wszyscy mówią o Gortacie – najlepszą drużynę. Gortat nie zmieni sam polskiej koszykówki. Szczególnie jest aktywny podczas *campów*. Nie mamy takich idoli, jakim byłeś ty Macieju, Wójcik czy Tomczyk. Brak wielkich postaci, które przyciągnęłyby uwagę młodzieży. To jest problem. Próbowaliśmy przez jakiś czas podnieść koszykówkę, która upadła na łopatki, ale nie udało się. Pojawia się pytanie – czy nie umiemy tego zrobić? Mogę posypać głowę popiołem i powiedzieć, że nie umiemy. Mogę również przypomnieć, że prezentowaliśmy polską koszykówkę i NBA i były sukcesy. To dobra karta zapisana w historii polskiej telewizji. Obecnie ciężko to zrobić.

Złożyliśmy podanie o prawa do transmisji do FIBA. Długo już czekamy na odpowiedź. Być może będzie to jeden z niewielu przypadków, w którym impreza sportowa

rangi mistrzostw Europy nie zostanie pokazana w polskiej telewizji. Nie ma chętnych do kupienia praw za proponowane kwoty. Musimy je weryfikować.

Prawa do transmisji z Kataru kupiliśmy w momencie gdy rozpoczynały się mistrzostwa świata w piłce ręcznej. Nie mogę podawać państwu kwot, bo to tajemnica handlowa spółki. Warunki były niejednokrotnie tak przeszacowane, że czekaliśmy, aż organizatorzy ochłoną. Stosowaliśmy presję wykorzystując pomoc Światowej Federacji Piłki Ręcznej, MKOl, IBU oraz wszystkich innych możliwych kanałów. Tak nie można postępować. Nie można zabijać sportu. Proponowane warunki groziły tym, że nikt nie pokaże tych zawodów. Jak byśmy wyglądali, gdybyśmy przyszli na dzisiejsze posiedzenie Komisji i powiedzieli, że to było zbyt kosztowne? Prawa do transmisji były zbyt drogie, czekaliśmy do ostatniej chwili. Uznaliśmy, że lepiej jest zarobić na tym x milionów, niż nic. Ta filozofia okazała się słuszna, ale ryzykowna, gdyż czekaliśmy do rozpoczęcia mistrzostw.

Korzystając z obecności pana prezesa Bogusława Piwowara, który nadzoruje sport, chciałbym powiedzieć, że obecny zarząd znakomicie wspiera nasze pomysły i prosi nas często o przygotowywanie planów strategicznych. Budujemy strategię co kilka miesięcy, bo zmienia się ją w zależności od potrzeb rynku. Gdy ktoś kupił już część praw lub gdy zabierzemy komuś prawa, wszystko się zmienia. Od przyszłego roku będziemy transmitowali skoki Bródki. Ktoś coś ma, ktoś czegoś nie ma. Nie da się tego zatrzymać. Oczekiwania, że będziemy monopolistami na rynku są płonne. Szczerze mówiąc, nawet jeśli po rozwiązaniach ustawowych abonament będzie do naszej dyspozycji, nie damy rady tego zrobić, choć byłoby łatwiej.

Przepraszam, że mówiłem ogólnie, ale myślę, że przedstawiłem zarys sprawy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że nie mówił pan ogólnie, ale dość wyczerpująco. Głos zabiorą panowie posłowie – Jan Tomaszewski i Marek Matuszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Dziękuję, panie przewodniczący. Włodek, wiesz dlaczego powiedziałem o tym, że telewizja rozkaprysiła nieco naszych skoczków? Dla nikogo nie jest tajemnicą, że wy wypromowaliście Lotos i Tajnera. Dzięki temu dwa lata temu grupa była kapitalna i chyba zajęła 2 miejsce podczas pucharu świata. Medal był w zasięgu.

Dyrektor TVP Sport Włodzimierz Szaranowicz:

Zdobyli medal.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Mówię o medalu olimpijskim. Wydaje mi się, że ich zagłaskaliście. Dlaczego? Gdy widzę w studiu telewizyjnym Tajnera, czy Fortunę lub Małysza, to są autorytety. Bardzo szanuję pana Kota, ale zobaczcie co on robi. Tak jak powiedziałeś, nie mówmy na temat Stocha, to wybitny profesjonalista, wie co ma robić. Po skokach słyszę – wszystko dobrze poszło, był jeden skok, dlaczego nie ma drugiego? Ci młodzi chłopcy muszą wysłuchać konstruktywnej krytyki. Zobaczcie co zrobiliście z Piotrkiem Żyłą. Miał kapitalne wyjścia z progu, miał być drugim Stochem. Media cały czas mówiły, że Piotruś jest fajny, słuchaliśmy jego żartów. Jako kogo mamy go traktować? Jako skoczka, czy jako błazna? Wydaje mi się, że komentatorzy powinni być odpowiednio dobierani. Gdy skaczą dobrze, wszystko jest w porządku, ale gdy nie jest dobrze, to musi być krytyka. Przypomina mi to, jakbyście zaprosili do piłki nożnej matki, żony i kochanki, jako komentatorów. Wszystko byłoby wspaniale wtedy, ale co to daje?

Dyrektor TVP Sport Włodzimierz Szaranowicz:

Odpowiem krótko. Wrażliwość środowiska sportowego na jakiekolwiek słowa krytyki jest ogromna. Momentalnie tworzy się syndrom oblężonej twierdzy. Biegler jest obrażony na polskich dziennikarzy po mistrzostwach świata. Każde słowo krytyki odbiera się jak napaść. Oczywiście, że będziemy krytykowali złe wyniki, ale nie podczas imprezy. Czas na poważną ocenę zawsze jest, ale nie wtedy, gdy wszystkim rządzą emocje, gdy ludzie są szczęśliwi, czy zdenerwowani. To niezbywalne prawo komentatorów, aby huśtać emocjami. Ocenę przygotowuje się *post factum*.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Zgadzam się, ale w przypadku skoczków to trwa za długo. Zagłaskaliście ich.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wydaje mi się, kończąc temat skoczków, do którego nie będziemy wracali, że nie należy przedstawiać sytuacji, jako nienormalnej. Za wcześnie jeszcze jest, aby oceniać wyniki skoczków. Imprezą docelową są mistrzostwa świata. Nie sądzę, aby byli oni na straconej pozycji. Wydawało się jednak, że będziemy główną siłą w skokach narciarskich już w tym roku. Być może będzie trzeba jeszcze poczekać. Moim zdaniem efekty są duże. Podczas ostatniego pucharu świata mieliśmy 4-5 skoczków w pierwszej trzydziestce. Dawniej to byłoby nie do pomyślenia. Chcielibyśmy, aby było więcej zawodników w pierwszej dziesiątce.

Przytoczono nazwisko Kota. Znam tych skoczków. Muszę powiedzieć, że ze świecą można szukać drugiego tak dobrze ułożonego młodego człowieka, jak Maciek Kot. Jest mi bardzo przykro, że nie idzie mu w tym sezonie. Myślę, że to jego problem wewnętrzny. Czy uda mu się wrócić do skoków na poziomie pierwszej ligi? Zobaczymy. Jestem pod wrażeniem jego inteligencji i mądrości sportowej. Gdy pojawiło się nazwisko jego ojca, musiałem zabrać głos.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Panie przewodniczący, nie chodziło mi o zawodnika, ale o komentatora.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Z kontekstu można wywnioskować, że mogło chodzić o Maćka. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Matuszewski, a następnie pan poseł Gut-Mostowy.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pragnę zapytać o coś pana prezesa Piwowara. Pan prezes powiedział, że mamy wykupione prawa i hokej będzie pokazywany w TVP Sport. Chodzi mi o kanały ogólnodostępne – czy np. w TVP 2 istnieje szansa, aby pokazać mistrzostwa świata w Krakowie?

Członek Rady Nadzorczej TVP S.A. Bogusław Piwowar:

Panie pośle, będziemy pokazywali mistrzostwa w TVP Sport i w telewizji regionalnej. Na kanał ogólnopolski nas nie stać. Telewizja regionalna jest kanałem otwartym. To możemy obiecać.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dostępność będzie więc duża. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Gut-Mostowy.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, pani minister, jako poseł z Podhala, z Zakopanego, chciałbym podziękować za wspaniałe relacje ze skoków narciarskich, włącznie z bardzo dobrym i fachowymi komentarzami. Nie zgadzam się z panem posłem Janem Tomaszewskim, że rolą komentatorów jest pogłębiona analiza sukcesów i porażek. Mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że dzięki temu, iż telewizja pokazuje skoki, od wielu lat odnosimy sukcesy. Wielka rzesza młodych zawodników skacze. Pamiętamy lata, gdy ktoś znalazł się w pierwszej dwudziestce, to wydawało się cudem. Mamy obecnie chwilowe problemy, ale należy wziąć pod uwagę, że jest to grupa chłopaków i z pewnością coś z tego będzie. Znam rodziny tych osób osobiście. Jestem przekonany że zewrą szyki i wszystko pójdzie do przodu. Fachowe komentarze pana Kota są cennym elementem transmisji.

Członek Rady Nadzorczej TVP S.A. Bogusław Piwowar:

Dodam jeszcze, że jeśli chodzi o skoki narciarskie, nabyliśmy prawa do pucharu świata, który odbędzie się w Zakopanym i w Wiśle, na najbliższe 6 lat. Mogą być państwo w tym zakresie spokojni.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zawodnicy są młodzi. Nie ma takiego syndromu jak w biegach narciarskich. Bardzo proszę.

Członek KRRiT Sławomir Rogowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, mam uwagę o charakterze ogólnym. Dysponujemy badaniami oczekiwań widzów wobec multipleksu. Na pytanie – czego oczekujesz od nowego multipleksu i jakie stacje powinny się tam znaleźć – respondenci odpowiadają: w pierwszej kolejności interesują ich premiery, w drugiej kolejności jest to sport, w trzeciej filmy fabularne. Pozycja sportu, o której mówili pan Piwowar i pan Szaranowicz ma swoje odzwierciedlenie w zapotrzebowaniu społecznym.

Rozporządzenie, które wejdzie w życie pod koniec roku, jest próbą pogodzenia kilku racji. Pierwsza to misyjność. Sport wymieniony jest w ustawie jako element misji. Z drugiej strony odpowiadamy potrzebom rynku. Skoro sport jest wymieniony na drugiej pozycji w rankingu zainteresowania, musi kosztować. Rozumiem uwagi pana posła Tomaszewskiego. Mamy chęć gwarantowania transmisji wydarzeń sportowych, które uzasadnione są tradycją kulturową. One powinny być dostępne dla polskich widzów. Misyjność przekłada się na państwową powinność w tym zakresie. Taka jest podstawa pomysłu tego rozporządzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo za fajną dyskusję. Na zakończenie, proszę pana dyrektora Szaranowicza, aby opowiedział o ostatnich zawodach pucharu świata w Zakopanym i zwycięstwie Kamila Stocha – ile osób to oglądało?

Dyrektor TVP Sport Włodzimierz Szaranowicz:

Niespełna 7 mln osób. Siatkarze okazali się bardziej popularni.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę zwrócić uwagę na siłę telewizji publicznej. Zawody pucharu świata nam już spowszedniały. Nawet przy niepewnej formie Kamila Stocha i drużyny oglądało je tak wiele osób, jak wspaniały finał siatkarzy. Naturalna jest nasza troska o to, aby telewizja publiczna pokazywała jak najwięcej.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Widzów było tak niewielu, bo Kamil nie był faworytem. Nie wiadomo było, czy w ogóle będzie skakał.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To dobrze powiedziane – 7 mln widzów to mało, jeśli chodzi o puchar świata.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Panie przewodniczący, czy mogę powiedzieć kilka słów?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, ostatnie słowo należy do pana posła Pacelta.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Wypowiem się jako trener mistrzów olimpijskich. Chyba popełniono błąd, bo ostatnio nasi skoczkowe potykają się na progu. Może problemem są metody szkoleniowe?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.